

Kazimiera Zapałowa

Listy Stefana Żeromskiego w zbiorach kieleckiego muzeum

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 13, 273-292

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERA ZAPAŁOWA

LISTY STEFANA ŻEROMSKIEGO W ZBIORACH KIELECKIEGO MUZEUM

Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego — oddział Muzeum Narodowego w Kielcach, jest w posiadaniu kilku listów autora *Ludzi bezdomnych*. Zostały one nabyte drogą zakupów lub darów w latach 1950—1978 dzięki penetracjom i kwerendom kustoszy Muzeum Świętokrzyskiego, przede wszystkim mgr Aleksandry Dobrowolskiej — autorki wystawy na temat życia i twórczości pisarza, zorganizowanej w Kielcach w 1950 roku, i autorki scenariusza Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego oraz Edmunda Massalskiego — w latach pięćdziesiątych dyrektora Muzeum Świętokrzyskiego, a ostatnio również i moim.

Korespondencja ta pochodzi z różnych lat życia Żeromskiego, ma wielu adresatów, dotyczy rozmaitych spraw — nie jest więc ze sobą w jakiś szczególny sposób związana. Przy jej opracowywaniu starałam się zwrócić uwagę nie tylko na wygląd zewnętrzny, jakość i kolor atramentu czy papieru, wymiary itp., ale interesowały mnie przede wszystkim osoby, do których listy były kierowane, ich biografie, związki z pisarzem i jego rodziną, archiwalia czy inne pamiątki po nich, które w sposób bezpośredni lub pośredni wiążą się z korespondencją. Materiał ten narastał, w niektórych wypadkach mógłby stać się nawet tematem odrębnych artykułów, w innych zaś przy próbie opracowania napotykałam bariery nie do przebicia.

* * *

Tylko w nielicznych przypadkach listy Żeromskiego trafiły do naszego muzeum bezpośrednio od adresatów. Częściej osoby, które je przekazywały, weszły w posiadanie tych pamiątek drogą podziału spadku, rodzinnej darowizny itp. Tak właśnie wyglądała sprawa proveniencji listu Stefana Żeromskiego do Bronisława Saskiego i jego żony Marii — znanej rodziny aptekarzy kieleckich. Bronisław był — jak wiadomo — bratem ciotecznym autora *Wiernej rzeki*. List ten napisał Żeromski 21 września 1905 roku z Nałęczowa, prosząc o pomoc w odzyskaniu paszportu krajowego niezbędnego do poruszania się bez przeszkód w granicach zaboru rosyjskiego. Korespondencja Żeromskiego z Saskim ograniczała się prawdopodobnie do niezbędnego minimum. Nie była to bowiem „więź duchowa. Dwudziestosześcioletni Stefan o swym zamożnym kuzynie wypowiedział się 10 czerwca 1890 roku w *Dziennikach* w sposób sarkastyczny, drwiący, pogardliwy:

Co właściwie mogę mieć wspólnego z pawianami ceniącymi tych tylko ludzi, jacy posiadają setki tysięcy rubli i kamienice z wodociągami. Żołądek ten jest moim bratem ciotecznym — zapewne — wtedy jednak nawet, gdy padamy sobie w objęcia i uśmiechamy się do siebie z rozkoszą, uczuwamy, sądząc, że obustronnie, tylko dotykając się brzuchów...¹

Nieco wcześniej opowiada Żeromski o zmianach, jakie zastał w domu aptekarzostwa:

Pan Bronisław zaprowadził w swej kamienicy wodociągi, sufit w salonie kazał «wyalfreskować», chodzi w kapeluszu kupionym osobiście na wieży Eiffla i coraz bardziej przypomina napchany delikatnym jadem i uśmiechający się optymistycznie do otaczającego świata żołądek².

List Żeromskiego do Bronisława Saskiego przekazany został bezinteresownie do zbiorów naszego muzeum przez warszawskiego prawnika Józefa Saskiego — prawnuka ciotki pisarza Matyldy z Żeromskich Saskiej. Treść autografu brzmi następująco:

Kochany Bronisławie!

Ośmielam się prosić Cię najuprzejmiej o następującą przysługę. Wróciłem z Zakopanego na wiosnę i nie zmieniłem dotąd swego zagranicznego pasportu na krajowy, który leży w biurze gubernialnem w Kielcach. Ponieważ nie wiem dokładnie, do którego urzędnika się udać, żeby mi przysłał mój pasport krajowy w zamian za zagraniczny, umyśliłem prosić o to Ciebie. Sprawa tedy polega na tem, żebyś raczył posłać do guberni mój pasport, który przy tym liście załączam, a kazał odebrać z guberni mój krajowy i, nadesłać mi go do Nałęczowa („willa Oktawia”). Bez pasportu nie można teraz ruszyć się do Warszawy. Przepraszam Cię najgoręcej za ten ambaras i, zasełam Ci serdeczne pozdrowienie. Żonie Twej łączę ucałowanie rącek i, pozdrowienie od całej mojej rodziny.

S. Żeromski

Nałęczów

d. 21 IX 1905³

List napisany został czarnym atramentem na białym papierze formatu 21×12,8 cm, w podłużną kratkę. Tekst zajmuje dwie strony. Do listu dołączony jest receptis przesyłki pocztowej następującej treści: *Razpiska w prijem zakaznoy korespondencji. Kieleckoj gub. w Nałenczow. Nr 472. Z prawej strony karteczki odcisnięta czarna pieczęć z napisem: Kielcy 13 IX 1905* (oczywiście mamy tu do czynienia z różnymi przeliczeniami kalendarzy: gregoriańskiego i juliańskiego). Rękopis posiada sygnaturę MNKi/Ż/143.

Dzieje tego listu poznałam z opowiadania ofiarodawcy. Otóż wg ustnej relacji: do 1918 roku pismo Żeromskiego przechowywał adresat, a później jego

¹ S. Żeromski, *Dzienników tom odnaleziony*. Z autografu do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Jerzy Kądziała, Warszawa 1973, s. 37.

² Ibidem.

³ W autografie pisownia dawna: wzamian, gubernii.

Ryc. 1. Maria Saska,
żona Bronisława, za-
można kuzynka Że-
romskiego



żona Maria. Józef Saski stał się posiadaczem autografu pisarza po śmierci Marii Saskiej, w 1937 roku. Inni spadkobiercy nie dbali o korespondencję, zajęli się podziałem dóbr o konkretnej wartości materialnej. Sascy należeli do bardzo zamożnych rodzin kieleckich. Jak wspominają starzy mieszkańcy miasta — nie tylko dom aptekarzystwa wyposażony był we wszystkie możliwe udogodnienia, ale również suknie Marii Saskiej sprowadzane były z luksusowych zagranicznych domów mody ⁴.

Rękopis przechowywany był do powstania warszawskiego w domu mecenasa Józefa Saskiego. 12 sierpnia 1944 roku mieszkanie zostało zdemolowane przez żołnierzy brygady SS Kamińskiego, która brała udział w likwidacji zrywu. Grabieżcy zniszczyli meble, zabrali wartościowe przedmioty ruchome, korespondencję zaś wyrzucili przez okno do ogrodu. W wilgoci, błocie, śniegu przeleżał list pisarza do lutego 1945 roku, kiedy Józef Saski powrócił do War-

⁴ J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, Kraków 1975, s. 15.



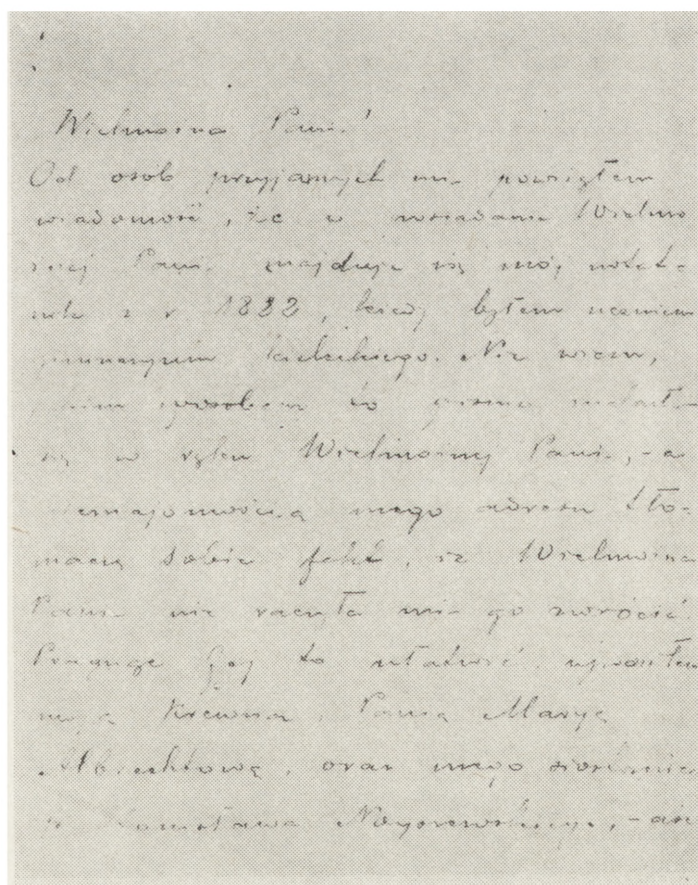
Ryc. 2. Grób Bronisława Saskiego na cmentarzu starym w Kielcach

szawy. Żaloszne były poszukiwania pamiątek, dokumentów, osobistych przedmiotów. Kartka z korespondencją sławnego przodka zachowała się szczęśliwie wśród innych listów. Po wojnie Józef Saski oglądał często ten cudem niemal uratowany autograf. Pamiątkę po Stefanie Żeromskim pokazywał też swym krewnym przybyłym z Francji, potomkom Dominika Saskiego z Dijon (rzekomego upiora z *Wiernej rzeki*). W latach pięćdziesiątych o odkupienie tego listu zabiegał Julian Tuwim — kolekcjoner wszelkich cymeliów, autografów itp. Do transakcji nie doszło, bowiem właściciel uważał, że autograf Żeromskiego stanowi pamiątkę narodową, więc powinien przejść na własność muzeum pisarza ⁵.

⁵ List ten opublikował po raz pierwszy Jerzy Kądziera w „Przeglądzie Humanistycznym” nr 3 z 1960 r., s. 127 i 128. Wówczas stanowił on jeszcze własność mecenasa Józefa Saskiego.

Bardzo interesującym, również pisanym do Kielc, jest list z 30 grudnia 1912 roku z Zakopanego, adresowany do mieszkanki grodu nad Silnicą, Zofii Koziarkiewiczowej — żony ówczesnego urzędnika Izby Skarbowej i właścicielki kamienicy przy Rynku 6 (obecnie pl. Partyzantów) w sprawie zwrotu wszystkich rękopisów Żeromskiego, jakie znalazły się w jej domu.

Liczne zmiany stancji, brak stałego zamieszkania, brak rodzinnego domu, do którego można wracać i gdzie przechowuje się wszystkie drogie przedmioty, sprawiły, że zarówno szkolne kajety, młodzieńcze zapiski Stefana Żeromskiego rozpierzchły się gdzieś, poginęły na strychach stancyjnych kamienic, niektóre zaciekały obcych, stały się tematem plotek, komentarzy, domysłów. Taki los spotkał pamiętniki pisarza, które pozostawione w mieszkaniu macochy — Antoniny Zeitheim-Żeromskiej, w narożnej kamienicy przy kieleckich Bazarach (obecnie pl. Obrońców Stalingradu), znalazły się po latach w domu mieszczańskiej rodziny Koziarkiewiczów, których córka Wanda, przeglądając książki i domowe archiwalia, zobaczyła w ojcowskiej bibliotece jakieś interesujące zapiski sprzed lat, i przeczytawszy, przyniosła tę pasjonującą lekturę swym koleżankom z pensji Marii Krzyżanowskiej. W szkole, a później w mieście



Ryc. 3. Fragment listu do Zofii Koziarkiewiczowej w sprawie zwrotu *Dzienników* pisarza



Ryc. 4. Zofia Kozierkiewiczowa, adresatka listu Żeromskiego, z córką Wandą

zawrzało. Wszak żyli tu statecznie i świątobliwie ci, o których Żeromski w bardzo osobisty sposób pisał, a i on sam nie był już nieznanym gimnazjalistą, na którego dzienniki nikt nie zwróciłby uwagi, lecz wybitnym literatem, którego dzieła wywoływały głośne polemiki.

Wkrótce wieść o młodzieńczych zapiskach autora *Ludzi bezdomnych* dotarła do jego krewnych: Marii Albrechtowej i Stanisława Piołuna Noyszewskiego, którzy zawiadomili o tych faktach przebywającego w Zakopanem Żeromskiego. Pisarz wysłał odwrotną pocztą dwa listy: do Stanisława Noyszewskiego, a w tej samej kopercie również list do nie znanej sobie Zofii Kozierkiewiczowej. Autograf ten, po latach, przekazała do muzeum córka adresatki, Wanda Kozierkiewicz-Hamburgowa — bezpośrednia sprawczyni wielkiego zamieszania. Oto treść:

Wielmożna Pani!

Od osób przyjaznych mi powziąłem wiadomość, że w posiadaniu Wielmożnej Pani znajduje się mój notatnik z r. 1882, kiedy byłem uczniem gimnazjum kieleckiego. Nie wiem, jakim sposobem to pismo znalazło się w ręku Wielmożnej Pani, — a nieznajomością mego adresu tłumaczę sobie fakt, że Wielmożna Pani nie raczyła mi go zwrócić. Pragnąc Jej to ułatwić, uprosiłem moją krewną, Panią Maryę Albrechtową, oraz mego siostrzeńca p. Stanisława Noyzewskiego, — ażeby raczyli udać się do Wielmożnej Pani i prosić Ją o wydanie im wymienionej książeczki, — a również wszelkich moich rękopisów czy listów, któreby w Jej posiadaniu znaleźć się mogły podobnie, jak dziennik, — aczkolwiek nie miałem nigdy przyjemności znać osobiście Wielmożnej Pani. W nadziei, że Wielmożna Pani nie odmówi zwrócenia mi mej własności, najbardziej godnej tego określenia, gdyż zawierającej osobiste, dziecięce niemal zwierzenia i notatki, dla samego siebie tylko pisane, — i nigdy nie przeznaczone do czyjegokolwiek posiadania, a tem mniej do publikacji w jakiegokolwiek formie, — upraszam o wydanie w ręce Oddawców niniejszego pisma zarówno dziennika, jak innych papierów pisanych moją ręką, — o ile się znajdują w posiadaniu Wielmożnej Pani.

Sługa powolny
Stefan Żeromski

Zakopane
d. 30 XII 1912



Ryc. 5. Dziewczęta z pensji Marii Krzyżanowskiej, pierwsze czytelniczki kieleckich *Dzienników Żeromskiego*

List ten mieści się na trzech stronicach podwójnej kartki białego francuskiego papieru z wodnymi znakami, o wymiarach 18,5×14 cm. Pismo drobne, pochyle, atrament czarny. Sygnatura: MNKi/Ż/120. Jak wiadomo, Zofia Koziarkiewiczowa zadośćuczyniła prośbie Żeromskiego, dzienniki wróciły wówczas do autora ⁶.

Drogą zakupu trafił do muzeum list Stefana Żeromskiego pisany do nieznanego tłumacza, w sprawie wydań *Ludzi bezdomnych* i *Charitasu* we Francji. Oto tekst francuski:

Monsieur!

Il m'est impossible de venir à présent à Varsovie pour traiter personnellement sur la traduction en français de mon roman *Gens sans gites*, à lequel Vous avez bien voulu Vous s'intéresser conformément au désir exprimé dans la lettre du Professeur Basche. Je Vous envoie, Monsieur, un exemplaire de mon livre en question.

Ce qui concerne me conditions, je suis disposé de me contenter du moitié du bénéfice net, mais ne connaissant pas les conditions éditrices en France, je laisse les fixer à Monsieur le Professeur Basche lui-même.

Puisque Vous avez exprimé à ma femme le désir qu'on Vous présente un autre de mes oeuvres, je Vous envoie le roman *Charitas* qui traite de la vie en Pologne pendant la guerre.

En Vous remerciant, Monsieur, de vouloir bien s'intéresser à cette entreprise, je Vous envoie me salutation les plus distinguées.

Stefan Żeromski

Konstancin
poczta Skolimów
le 24 XII 1920 ⁷

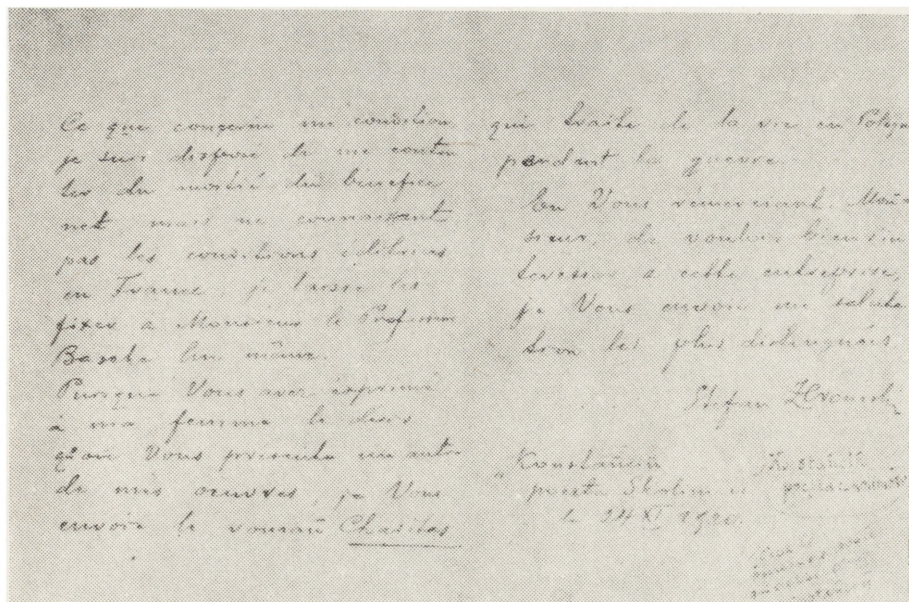
I polskie tłumaczenie:

Szanowny Panie!

Jest dla mnie niemożliwe przybyć obecnie do Warszawy, by omówić osobiście tłumaczenie na język francuski mojej powieści *Ludzie bezdomni*, którą zechciał Pan zainteresować się zgodnie z życzeniem wyrażonym w liście profesora Basche. Przesyłam Panu jeden egzemplarz mojej książki, o której mowa. Co się tyczy moich warunków, jestem gotowy zadowolić się połową czystego zysku, ale nie znając warunków wydań we Francji, pozostawiam to

⁶ W czwartym zdaniu listu występuje nieprawidłowa forma: „nigdy nie przeznaczonej” — powinno być: „nigdy nie przeznaczone”. Treść tego listu była już kilkakrotnie podawana do publicznej wiadomości przez kustosz Aleksandrę Dobrowolską w kieleckiej prasie i regionalnych audycjach radiowych, a we wstępie do I tomu *Dzienników* Żeromskiego (Warszawa 1963, s. 6) i w wyborze *Dzienników* (Wrocław 1980, s. VIII—IX) opublikował go Jerzy Kądziała. Ostatnio dzięki pomocy i szczodrości p. Haliny Frejowskiej i p. Marii Koziarkiewicz udało nam się pozyskać fotografię adresatki listu p. Zofii Koziarkiewiczowej.

⁷ W trzecim zdaniu listu Żeromski popełnił błąd. W autografie jest: „me conditions”, a powinno być: „mes conditions”.



Kyc. 6. Fragment listu Stefana Żeromskiego do nieznanego tłumacza

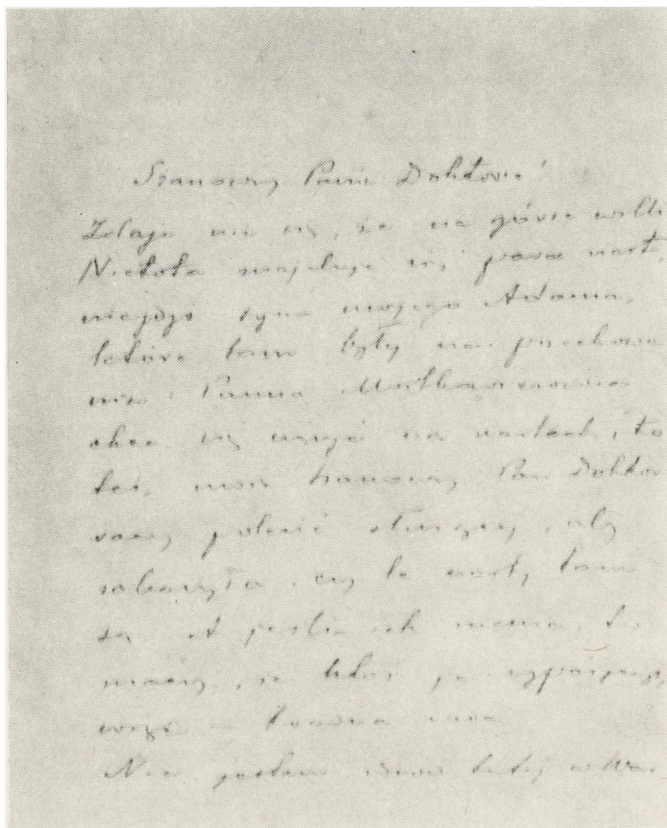
do ustalenia samemu panu profesorowi Basche. Ponieważ wyraził Pan moje żonie życzenie przedstawienia Panu innego z moich dzieł, przesyłam powieść *Charitas*, która dotyczy życia w Polsce podczas wojny.

Dziękując Panu za to, że zechciał się Pan zainteresować tą sprawą, przesyłam Panu moje pozdrowienie pełne szacunku

Stefan Żeromski

Konstancin
pocztą Skolimów
d. 24 XI 1920

List pisany jest na kremowym welinowym papierze formatu 13×17 cm (podwójny), fioletowym atramentem. Zapis zajmuje trzy stronicę. Sygnatura: MNKi/Ż/122. Jest on dla nas zagadką. Najstaranniej poszukiwania nie doprowadziły bowiem do ustalenia nazwiska tłumacza. W zbiorach korespondencji do Żeromskiego przechowywanych przez córkę pisarza Monikę Żeromską w Konstancinie, nie ma niestety listu, na który nasz jest odpowiedzią. Nie ma również listu wymienianego w tekście profesora Basche i — jak wiadomo — korespondencja ta nie doprowadziła do francuskiego wydania *Ludzi bezdomnych* czy *Charitasu*. Pani Monika Żeromska, wymieniając nazwiska wszystkich znanych tłumaczy twórczości ojca, analizując treść i daty listów, nie znalazła dlań korespondencyjnego odpowiednika. Wiadomo jednak, że nie zachowało się całe archiwum domowe Żeromskiego z tamtych lat.



Ryc. 7a. List do doktora Aleksandra Januszkowskiego

Przed kilku laty zakupiony został również do zbiorów kieleckiego muzeum list Żeromskiego pisany do doktora Aleksandra Januszkowskiego zamieszkającego w Zakopanem. O kontaktach pisarza i jego rodziny z lekarzem wiemy niezbyt dużo. Pani Monika Żeromska oceniła tę znajomość jako dość luźną. Lekarz ów był wzywany do małej Moniki, gdy zachorowała ona w 1915 roku i podejrzewano szkarlatynę⁸, z jego porad i opieki korzystał również Żeromski w czasie swych pobytów w stolicy Tatr w latach 1913–1919.

Istnieją prawdopodobnie tylko dwa listy Żeromskiego do doktora Januszkowskiego. Jeden z nich jest w posiadaniu córki pisarza, drugi stanowi własność kieleckiego muzeum.

Adresat, doktor Januszkowski, pochodził z Borysowa na Białorusi. Gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim a studia medyczne w Kijowie. W 1904 roku osiadł w Zakopanem, gdzie początkowo pracował jako lekarz zakładowy w Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia”. Następnie został asystentem w sanatorium doktora Dłuskiego i pracował tam przez cztery lata. W późniejszym okresie życia był lekarzem wolno praktykującym.

⁸ Hanna Mortkowicz-Olczakowa, *O Stefanie Żeromskim ze wspomnień i dokumentów*, Warszawa 1964, s. 321.

Ryc. 7b. List do doktora Aleksandra Januszkowskiego (druga strona)

sam - nigdy nie zapomnę
 Słusznego Pana Doktora, jak
 ostentacyjnie i walecznie
 sycie, i...
 Mój Drogi Panie Doktorze!
 Jestem gorzej z tym sercem, toteż śmiem prosić Pana Doktora o łaskawe
 przybycie, może jeszcze coś się pomoże
 Szczerze Pana kochający
 S. Żeromski
 Wamien
 24 VI 1921

Pozyskał sobie ogromny szacunek nie tylko w sferach swych pacjentów, ale również w szerokich kręgach lekarzy. Zmarł w lipcu 1942 roku w Zakopanem⁹.

List będący własnością córki pisarza, o którym wspominałam wyżej, dotyczy prośby Żeromskiego o pomoc lekarską. Oto tekst:

Mój Drogi Panie Doktorze!

Jestem gorzej z tym sercem, toteż śmiem prosić Pana Doktora o łaskawe przybycie, może jeszcze coś się pomoże

Szczerze Pana kochający
S. Żeromski

Zakopane
Władysławka
d. 25 VI 1919

⁹ Informacje te pochodzą od krewnej dra Januszkowskiego p. Ewy Czapliskiej oraz z publikacji Ludwika Życkiej i Michaliny Łęskiej: *Działalność powojskowa Polaków w Ziemi Mińskiej (Materiały i wspomnienia)*, Warszawa 1939, s. 242.

List do doktora Januszkowskiego, będący własnością kieleckiego muzeum, dotyczy sprawy mniej ważnej, chodzi bowiem o odnalezienie nart Adasia Żeromskiego pozostawionych do przechowania na strychu willi „Nietota”. Pisarz chciał je przekazać córce swego wydawcy — Jakuba Mortkowicza, Hannie, która zapragnęła uczyć się jeździć.

Oto tekst:

Szanowny Panie Doktorze!

Zdaje mi się, że na górze willi Nietota znajduje się para nart, niegdyś syna mojego Adama, które tam były na przechowaniu. Panna Mortkowiczówna chce się uczyć na nartach, toteż może Szanowny Pan Doktor raczy polecić służącej, aby zobaczyła, czy te narty tam są. A jeśli ich nie ma, to znaczy, że ktoś je wypożyczył, wziął — trudna rada.

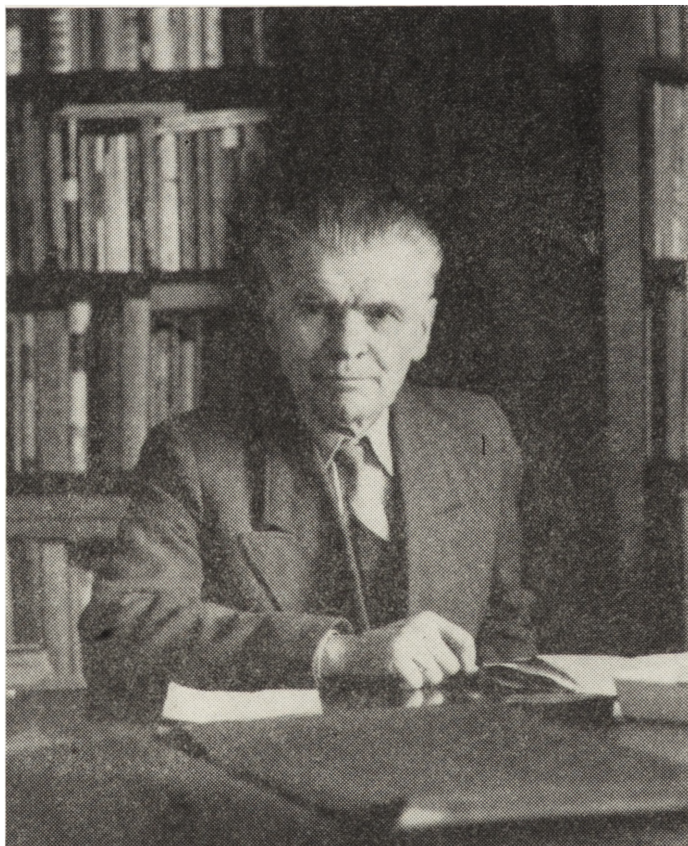
Nie jestem zdrow tutaj w Warszawie i często wspominam Szanownego Pana Doktora jako ostatnią instancję w rzeczach życia i śmierci.

Życzę Drogiemu Panu wszelkiego dobra w czasie tych świąt i zawsze na tym świecie, oraz zaszłam serdeczne pozdrowienie

Stefan Żeromski

Warszawa

d. 24 XII 1921



Ryc. 8. Edmund Masalski, przyrodnik i regionalista, redaktor „Gazety Kieleckiej”, adresat listu Żeromskiego

List napisany czarnym atramentem na pojedynczej kartce gładkiego papieru o wymiarach 16,7×13,2 cm. Pismo pochylone w prawo, mniej czytelne niż zwykle. Tekst rozmieszczony na dwu stronicach. Nr inw. MNKi/Ż/61.

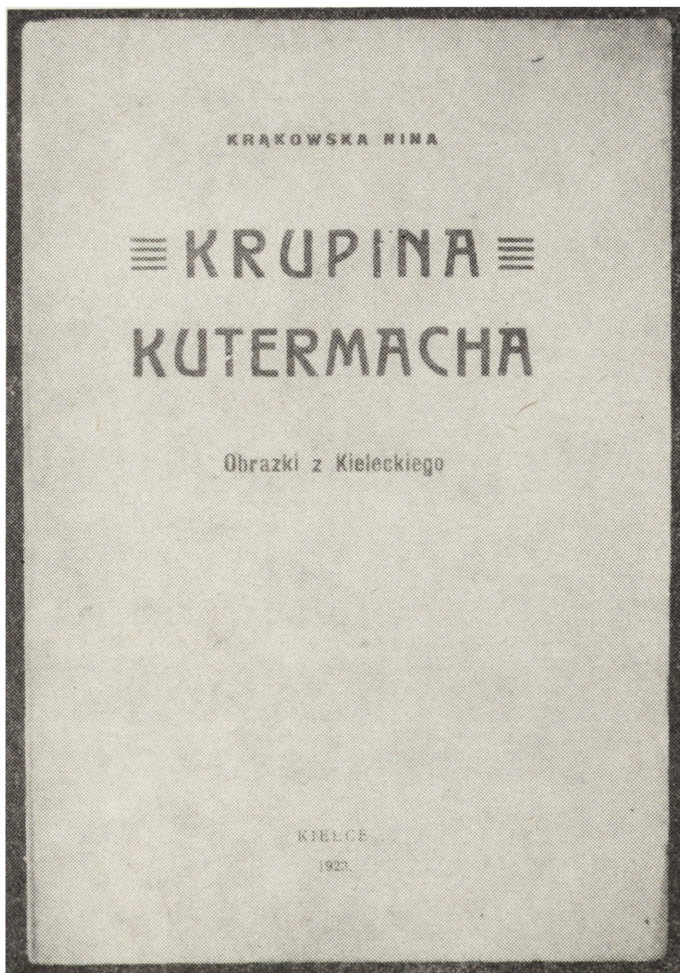
Jedną z najbardziej interesujących dla kieleckiego muzeum części korespondencji jest krótki, jednostronicowy list pisany 9 maja 1923 roku z Warszawy do Kielc, do Edmunda Massalskiego — ówczesnego redaktora „Gazety Kieleckiej”. Adresat, Edmund Massalski, urodził się w 1886 roku w Michałowie k. Łży w rodzinie rzemieślniczej. Gimnazjum ukończył w Kielcach, studia z zakresu geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1912 roku związał się na stałe z Kielcami, gdzie pracował w szkołach średnich i instytucjach oświatowych. Wówczas również współpracował z „Gazetą Kie-

Wawna
ulica Wypielna
25 m. 12.
2. 9. 1923

Pracownicy Państwa Redakcji!

Ściągam najuprzejmiej prosił Państwa o samowolne
w „Gazecie Kieleckiej” odcien
niet dwóch rubric p. M. N. K.
Kucharskiej, które zawiera
o swoim balancie, a także
przedstawiają ciekawe bry
budowni domu kucharskiej.
Gdyż, pracownicy Państwa Redakcji
nie mogą samowolnie w swoim
posmiechu być dwóch rubric
Dr. M. N. Kucharskiej, pro
szyć najuprzejmiej o wyrob
ich nad swoim adresem.
Odcien wspaniałego
m. 12. 1923 J. Żeromski

Ryc. 9. List pisarza
do Edmunda Mas-
salskiego



Ryc. 10. *Krupina i Kuterma*, drukowane w Kielcach opowiadania Niny Krąkowskiej

lecką”, czasopismami „Ziemia” i „Radostowa”. Od 1953 do 1961 roku pełnił funkcję dyrektora Muzeum Świętokrzyskiego. Był uczonym i społecznikiem, znawcą przyrody i znakomitym fotografem, współorganizatorem placówek muzealnych w Radomiu, Sandomierzu, Oblęgorku, Szydłowie, Czarnolesie. W latach jego dyrekcji w Muzeum Świętokrzyskim zorganizowana została pierwsza ogólnopolska wystawa poświęcona życiu i twórczości Żeromskiego. Zmarł 27 marca 1975 roku.

Z autorem *Wiernej rzeki* Edmund Massalski znał się osobiście. Pisarz zwrócił się do niego z prośbą o publikację w „Gazecie Kieleckiej” opowiadań warszawskiej lekarki-pisarki związanej w młodości z ziemią kielecką. Oto treść listu:

Warszawa
ulica Wspólna
25 m. 12
d. 9 V 1923

Szanowny Panie Redaktorze!

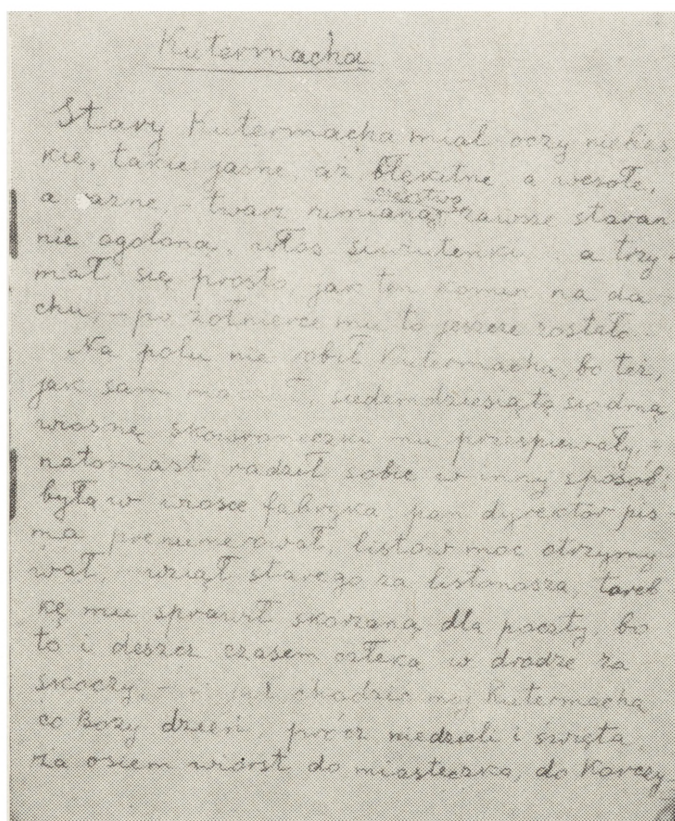
Śmiem najuprzejmiej prosić Szanownego Pana o zamieszczenie w „Gazecie Kieleckiej” załączonych dwu szkiców p. Niny Krąkowskiej, które świadczą o swoistym talencie, a nadto przedstawiają ciekawe typy ludowe ziemi kieleckiej.

Gdyby Szanowny Pan Redaktor nie mógł zamieścić w swem piśmie tych dwu szkiców Dr Niny Krąkowskiej, prosiłbym najuprzejmiej o zwrot ich pod moim adresem.

Łączę wyrazy prawdziwego uszanowania
sługa S. Żeromski

List pisany na dobrym, tzw. „płóciennym” papierze o wymiarach 17,3×11,2 cm (podwójny). Pismo pochylone w prawo, czytelne. Atrament zielony. Sygnatura MNKi/Ż/13.

Rękopisy opowiadań przesłane Massalskiemu nie czekały długo na druk. Już 27 maja 1923 roku w „Gazecie Kieleckiej” ukazał się pierwszy odcinek



Ryc. 11. Fragment
rękopisu opowiada-
nia Kutermacha

szkicu, po nim przysły następne. W całości utwory Krąkowskiej zatytułowane *Krupina* i *Kutermacha* zostały wydane w Drukarni Wydawniczej w Kielcach. Rękopisy przysłane przez Żeromskiego zostały wówczas za pośrednictwem pisarza zwrócone Ninie Krąkowskiej.

Korespondencja między Krąkowską a Żeromskim zachowała się niestety tylko jednostronnie. W konstancińskim domu pań Anny i Moniki Żeromskich oglądałam trzy listy Krąkowskiej. Syn poetki, pan Bojan Krąkowski, powiedział mi, że wszelkie pamiątki osobiste, dokumenty, fotografie, jakie miała jego matka, przepadły w czasie powstania warszawskiego.

Losami pisarki-lekarki, której twórczość zwróciła uwagę Żeromskiego, zainteresowałam się bliżej, i w wyniku kwerend zgromadziłam dość szczegółowe dane biograficzne. Urodzona w 1888 roku w Petersburgu w postępowej rodzinie inteligenckiej (jej dziad po mieczu, Mienasib Ogła Patkanian, był ormiańskim poetą). Gimnazjum i Wyższą Szkołę Żeńską tzw. Bestużewskije Kursy na wydziale filologiczno-historycznym ukończyła w Petersburgu, a następnie w Kijowie zdobyła wykształcenie medyczne. Jej kontakty z Polską nawiązane zostały już w dzieciństwie, corocznie wakacje spędzała na Kielecczyźnie, w Czarkowach k. Korczyna, gdzie jej ojciec pracował jako inżynier w kopalni siarki. W 1922 roku przyjechała do Polski na stałe. Zamieszkała w Warszawie, gdzie żywo uczestniczyła w życiu umysłowym, nawiązała liczne literackie znajomości, próbowała sama pisać. Prace drukowała w Warszawie, Paryżu i Kielcach. Zarówno druki, jak i zachowane rękopisy (wśród nich rękopis *Kutermachy* — który był w rękach Żeromskiego) stanowią obecnie własność kieleckiego muzeum. Sprawie tej poświęciłam więcej uwagi, bowiem sądzę, że upoważniają mnie do tego dwa fakty: związek Krąkowskiej z Kielecczyzną i posiadanie przez Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego nieznanych archiwaliów po poetce, którą protegował autor *Ludzi bezdomnych*.

Najpóźniejsze, bo pochodzące z 1925 roku, są dwa listy pisarza do warszawskiego prawnika Antoniego Osuchowskiego, którego Żeromski zaprasza na przedstawienie *Uciekła mi przepióreczka*, a następnie informuje o zamiarze dedykowania mecenasowi egzemplarza tego utworu. Adresat, Antoni Osuchowski, to postać znana z działalności politycznej i publicystycznej. Urodził się w Paryżu w 1849 roku, studiował prawo w warszawskiej Szkole Głównej. Ze Stefanem Żeromskim współpracował w latach dwudziestych w związku z akcjami plebiscytowymi na Śląsku, Warmii i Mazurach. Zajmował się tworzeniem pism polskich na terenach plebiscytowych. Był również założycielem Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami za Granicą. Zmarł w Warszawie w 1928 roku.

Oto treść kolejnych listów:

Szanowny Panie Antoni!

Czy Szanowny Pan otrzymał bilet na sztukę pt. „Przepióreczka”? Zaraz po otrzymaniu listu Szanownego Pana telefonowałam do p. Eugeniusza Świerczewskiego, sekretarza T. N. z prośbą o przesłanie biletu, ale nie wiem, co się dalej stało. Czy Szanowny Pan już był na tej sztuce?

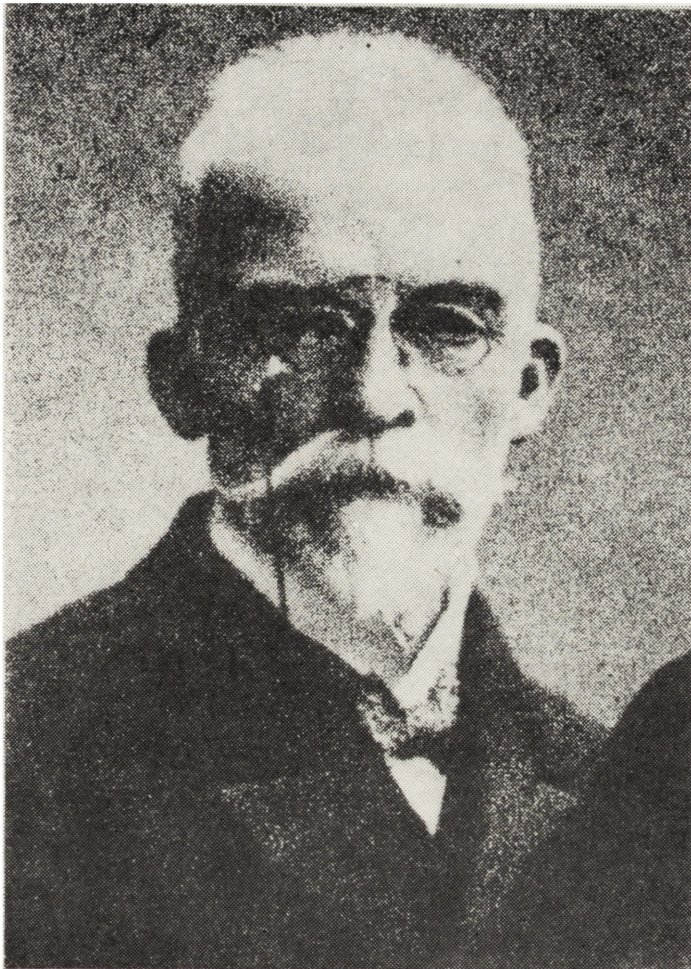
Łączę uścisk dłoni i wyrazy szacunku

S. Żeromski

Warszawa

Zamek. d. 28 III 1925

Ryc. 12. Antoni Osuchowski, warszawski prawnik, znajomy Żeromskiego



Szanowny Panie!

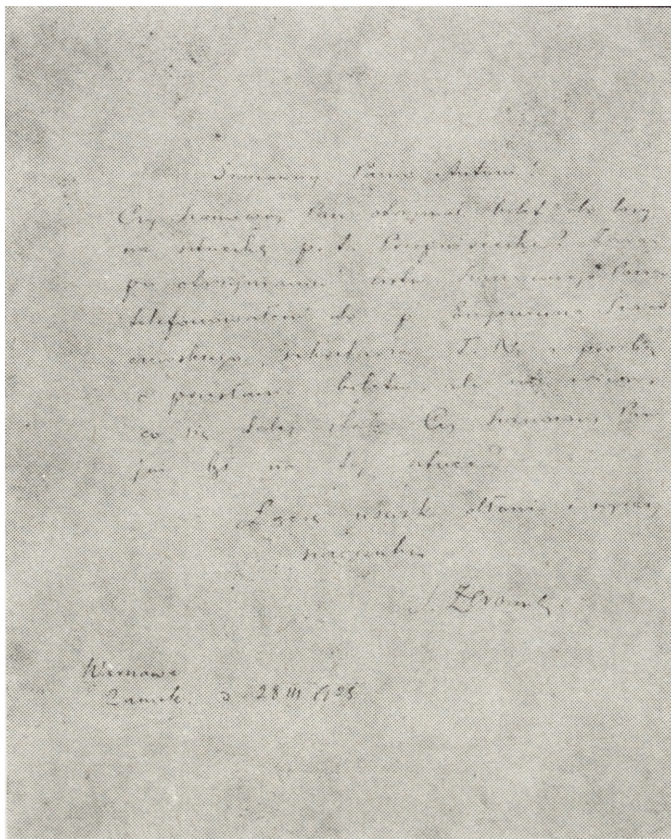
Jestem od szeregu tygodni bardzo ciężko chory na serce. Mam dnie i noce tak fatalne, iż nie mogę się poruszać z miejsca. Nie wychodzę za próg mieszkania i wiosny tegorocznej nie widziałem. Przepraszam, iż nie odpiszę Szanownemu Panu teraz, jak na to Jego szczerzy list zasługuje, lecz uczynię to później, za parę tygodni, gdy się wygrzebię z tej biedy, co mię tak przydusiła. Egzemplarz „Przepióreczki”, która jest pocciwsza od „Przedwiośnia”, dziś wyślę.

Łączę wyrazy szczerzego podziękowania i braterskiego pozdrowienia

S. Żeromski

Warszawa

Zamek d. 11 V 1925



Ryc. 13. List do Antoniego Osuchowskiego

Obydwa listy napisane są fioletowym atramentem na pojedynczych kartkach listowego papieru mirkowskiego z wodnymi znakami. Wymiary: 27,5×21,5 cm. Numery inwentarza: MNKi/Ż/54 i MNKi/Ż/55.

* * *

Listy Stefana Żeromskiego znajdujące się w kieleckim muzeum pisarza nie stanowią zespołu zamkniętego. Wyróżnia je spośród innych zbiorów korespondencji autora *Syzyfowych prac* przechowywanych w muzeach, bibliotekach i kolekcjach prywatnych to, że aż trzy spośród nich wysłane były do Kielc, do ludzi tu mieszkających. Ten fakt sprawił, że wokół „kieleckich” listów wytworzyła się otoczka tradycji, że zostały one wsparte szczegółowymi informacjami adresatów, ich rodzin i znajomych.

Dla biografa Żeromskiego niektóre z listów mają wielkie znaczenie z powodu ujawniania istotnych szczegółów, nie znanych z innych źródeł. Do takich należy np. list do Zofii Kozierkiewiczowej w sprawie zwrotu młodzieńczych *Dzienników*. Ale każdy list, każda nawet z pozoru zdawkowa dedykacja autorska jest ważna, przysparza bowiem, gruntuje lub potwierdza wie-

dzę o sprawach codziennych pisarza, o jego problemach, troskach, radościach lub zawodowych zamiarach. Poszerza krąg osób z nim związanych, którym pomagał i do których o pomoc, radę i protekcję się zwracał.

Już po złożeniu i złamaniu tego artykułu Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego pozyskało kolejny list autora *Przedwiośnia* napisany 11 lutego 1925 roku w Warszawie i wysłany do podjędrzejowskiego Zagaja. Adresatem jest Edward Łuszczkiewicz, jeden z najbliższych gimnazjalnych kolegów Żeromskiego. O tym nowym cennym nabytku ukaże się komunikat w tomie XV „Rocznika MNKi”.

Karolina Zaprawa

ПИСЬМА СТЕФАНА ЖЕРОМСКОГО В КЕЛЕЦКОМ МУЗЕЕ

Музей Школьных Лет Стефана Жеромского — отделение Народного Музея в Кельцах — обладает несколькими письмами писателя, собранными в годы 1950—1978 путем покупок или пожертвований.

Эти письма адресованы разным людям, датируются они 1905—1925 г. Можно среди них найти послания родственникам, живущим в Кельцах, письма-протекции, касающиеся печати произведений других авторов — прозаиков или поэтов, письма по служебным делам (нр. в связи с иноязычным изданием произведений Жеромского) и сугубо личные письма писателя к его близким.

Адресаты писем: Бронислав Саский — аптекарь из Кельц, Зофия Козеркевичева — незнакомая Жеромскому жительница Кельц, в доме которой нашлись „Дневники” писателя, Агександр Янушковский — врач из Закопане, Эдмунд Массальский — тогдашний редактор „Келецкой Газеты”, юрист Антони Осуховский из Варшавы.

Некоторые письма передают важные биографические подробности, касающиеся Стефана Жеромского и его близких, неизвестные до сих пор из других источников, иные подтверждают прежние информации о буднях писателя.

STEFAN ŻEROMSKI'S LETTERS IN THE COLLECTIONS OF THE KIELCE MUSEUM

The Museum of Stefan Żeromski's School-Days — a branch of the National Museum in Kielce — possesses a few letters of the writer, which were collected in the years 1950—1978 by way of purchases or gifts.

The correspondence has different addressees from the years 1905—1925. Thus, there are letters to relatives who lived in Kielce, letters of recommendation concerning publication of works of other writers or poets, official letters concerning publication of Żeromski's works in foreign languages and private letters concerning the writer himself and his close family.

The addressees of the correspondence are: Bronisław Saski — an apothecary in Kielce, Zofia Kozierkiewiczowa — a resident of Kielce, unknown to Żeromski, who found his „Dzienniki” („Diary”) in her home, Aleksander Januszkowski — a doctor from Zakopane, Edmund Massalski — a then editor of the „Gazeta Kielecka”, a lawyer — Antoni Osuchowski from Warsaw.

Some letters reveal important biographical details about Stefan Żeromski, his close family and associates, which have been unknown from other sources, other letters confirm what has already been known about the writer's everyday life.